

GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:

Miesięcznie Mk. 4.50. Kwartalnie Mk. 13.50.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 4.50. Kwartalnie 13.50.

Cena numeru pojedynczego 20 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi:
Piotrkowska 106.

OGŁOSZENIA:

Zwyczajne: 65 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).
Drobne: 10 fen. za wyraz, najmniej 1.00 Mk.
Nadesłane: przed tekstem 2 Mk., w tekście 2.50 fen., po tekście 1.50 fen. za wiersz petitowy (str. 4 szp.).
Nekrologi: 1.— Mk. za wiersz petitowy (str. 4 szp.).

OGŁOSZENIE.

Ministerstwo Spraw Wojskowych

Sekcja Taborowa Departamentu Gospodarczego Ministerstwa Spraw Wojskowych poszukuje dla Armji Polskiej:

Nieprzemakalnych wiader do pojenia koni (brezentowych)
Nieprzemakalnych płach do nakrywania wozów.

- | | | |
|---------------------------|---------------------|-----------------------|
| Torb do obroku, | Buksów, | Munszutki, |
| Widel do nawozu | Kapsli, | (kinkietki), |
| Grabie | Kluczy do wozów, | Wędzidła, |
| Taczki | Łańcuchów dużych, | Baty artyleryjskie, |
| Łopaty | Wazelinę do kopyt, | Błocyska, |
| Latarni stajennych karbi- | Karabinki do lejc, | Smar do wozów |
| do ych i nafrowych, | Postronki do wozów, | Tłuszcze do rzemieni, |
| Puszek na smar, | artyleryjskie, | Narzędzi kowalskich. |
| Hamulców łańcuszkowych, | Koce na konie, | |

III-a Loteria Klasyczna

na rzecz TOWARZYSTW KULTURALNO-OSWIATOWYCH.

28.500 losów, na które pada połowa t. j. 11.750 wygranych i 5 premji.

Co drugi los wygrywa. — GŁÓWNA WYGRANA 300,000 mk.

Ciągnięcie I-iej klasy 10 i 13 stycznia 1919 roku. 2112

Agencja Łódzka: Piotrkowska 10.

Poszukuję osób chcących zająć się sprzedażą losów.

Teatr Wielki **VIOLETTA** **Żydówka**

W niedzielę 29 grudnia o godzinie 3-iej po poł. wieczorem o 7.30

występy p. Jul. Mechówny, Pauliny Stokowskiej
Michała Prawdzica, Tadeusza Sarny, Tadeusza Wierzbickiego i Augusta Wiśniewkiego.

Sezon operowy

TEATR Dziś o godz. 7.30 wiecz.

Scala **Róża Stambułu**

Operetka w 3 akt. Leo Fala.

— Ceny niższe. —

Niebezpieczeństwo przemarszu wojsk niemieckich przez Polskę.

Rząd Polski przedsięwziął szereg stanowczych kroków, by uchylić grożące nam niebezpieczeństwo, jeśli wojska niemieckie z Ukrainy będą usiłowały przemocą przejść przez Polskę. Ministerstwo spraw zewnętrznych rozpoczęło w tym celu energiczną akcję dyplomatyczną. Poniżej pomieszczamy treść depeszy p. Rantzau, niemieckiego sekretarza stanu dla spraw zagranicznych, oraz tekst depeszy p. ministra spraw wewnętrznych Wasilewskiego do ludowego rządu niemieckiego, oraz do p. Clemenceau, francuskiego prezydenta ministrów i ministra wojny.

Depesza iskrowa rządu berlińskiego.

Depesza iskrowa z Berlina 22 grudnia do zarządu polskiego w Warszawie: Republikańskie ukraińskie nie uznają układu zawartego między dyrektoriatem a armją Tifus (3) i przerwali komunikację Równo—Holuby. Wojska, nad którymi kierownictwo wyszło się z rąk dowódców, idą w rozsypanie na Holuby. Wynika stąd konieczność odtransportowania ich za pomocą wszelkich możliwych środków z Holuby nie tylko przez Brześć Litewski, lecz i przez Polskę. Niemiecki rząd republikański prosi dlatego o natychmiastowe pozwolenie na powrót tych wojsk przez Polskę i pomoc wszelkimi środkami. W przeciwnym razie nie będzie można temu zapobiedz, że setki tysięcy niemieckich

żołnierzy utworzą sobie gwałtem drogę z Ukrainy poprzez Polskę do Niemiec.

Podp. Rantzau.

Odpowiedź ministra Wasilewskiego.

Depesza iskrowa polska do rządu ludowego w Berlinie: Szef sztabu generalnego wojsk polskich zakomunikował radjotelegramem w dniu 23 niemieckiemu rządowi ludowemu warunki, na których polskie dowództwo wojskowe zgodzi się na transport powrotny żołnierzy niemieckich drogą na Chelm—Lublin. Tuszę, że niemiecki rząd ludowy wyrazi możliwość rychło zgodę swoją na te warunki i stwierdzam równocześnie, że rząd polski nawet w próbach przemarszu przemocą przez Polskę musiałby widzieć poważne złamanie prawa międzynarodowego i przyjętego przez Niemcy zobowiązania co do ewakuacji wschodnich obszarów. Rząd polski donosiłszy poprzednio koalicji o grożącym przemarszu i swoim w tej sprawie stanowisku, zdecydowany jest nie dopuścić do pogwałcenia swego terytorjum państwowego. Minister spraw wewnętrznych Wasilewski.

Do Jerzego Clemenceau.

Depesza iskrowa do Jego Ekscelencji p. Jerzego Clemenceau, prezydenta ministrów i ministra wojny w Paryżu.

Rząd polski w dniu 22 grudnia za pomocą depeszy iskrowej został powiadomiony przez rząd niemiecki, że ukraińska partja republikańska odmówiła uznania układów zawartych przez dyrektoriat ukraiński z władzami niemieckimi i że linja odwrotu Równo—Holuby została zamknięta dla wojsk niemieckich. Wojska niemieckie, nad którymi dowództwo wyszło się z rąk oficerów, maszerują w stanie dezorganizacji ku Polsce, by podjąć próbę utworzenia sobie drogi do Niemiec.

Rząd niemiecki prosi rząd polski o natychmiastowe pozwolenie i pomoc w transporcie wojsk niemieckich przez Polskę, grożąc, że w przeciwnym razie setki tysięcy żołnierzy niemieckich przemocą utworzą sobie drogę. Rząd polski wystosował energiczny protest do rządu niemieckiego przeciw temu nowemu pogwałceniu prawa międzynarodowego, stwierdzając, że przeciwstawi się kategorycznie przemarszowi uzbrojonych wojsk niemieckich przez Polskę. Rząd polski zezwoli na przemarsz wojsk niemieckich tylko pod tym stanowczym warunkiem, że wojska te poprzednio będą rozbrojone przez władze wojskowe polskie.

Zawiadamiając o faktach powyższych rządu państw sprzymierzonych, zwracamy się do Waszej Ekscelencji z prośbą o udzielenie wydatnego poparcia naszej akcji, mającej na celu niedozwolenie na przemarsz uzbrojonych wojsk niemieckich przez terytorjum polskie.

Podp. Minister spraw zewnętrznych Wasilewski

Warunki szefa sztabu generalnego.

Warunki, które zostały postawione przez szefa sztabu władz niemieckim są następujące: 1) Rozbrojenie wojsk niemieckich przed przyjęciem ich na koleje polskie; 2) Ustąpienie Polsce przez Niemcy dostatecznej do transportu ilości wozonów i lokomotyw; 3) natychmiastowe wkroczenie wojska polskiego do Wilna i udzielenie temu wojsku odpowiedniej ilości karabinów dla formowania oddziałów zbrojnych z ludności miejscowej.

Orędzie prezydenta republiki czeskiej.

Czeskie biuro prasowe donosi: Podczas przyjęcia zgromadzenia narodowego w praskim zamku wygłosił Masaryk przemówienie burzliwymi oklaskami oędzie, w którym wykazywał, że wojna była zwycięstwem nowoczesnej demokracji nad pruskim militarystycznym, omówił swoją działalność za granicą i stwierdził, że sprzymierzeni nie wydali ani hałera na propagandę Masaryka, a pomogli jedynie tylko Ameryka i Rosja. Następnie omówił historję powstania legionów czeskich. Jako właściwy cel wojny podał reorganizację Europy i wogóle rozwiązanie problemu wschodniego.

Teraz rozpoczyna się pozytywne zadanie reorganizowania Europy i ludzkości wogóle. Naród czeski chce w pełnej świadomości przyłączyć się do tego dzieła.

Nasze najbliższe zadanie mogą tylko pobieżnie w ogólnych ramach naszkicować—mówił Masaryk. Z sąsiednimi i blizkimi narodami chcemy nawiązać najserdeczniejsze stosunki.

Sąsiedztwo i podobieństwo historii wskazuje nam drogę do politycznej przyjaźni z Polską. Wielokrotnie konferowałem w tej sprawie z kierującymi meżami Polski, zastanawialiśmy się nawet nad sojuszem i doszliśmy do wniosku, że w najbliższej przyszłości każdy naród będzie miał dosyć pracy nad konsolidacją własnego państwa i że nie należałoby na razie komplikować tego zadania, starając się jednak należy dojsć do zjednoczenia gospodarczego i wojskowego naturalnie na zasadzie wyłączenia obronnej.

Konferowaliśmy także o kwestji polskiej na Śląsku, w której zdołaliśmy już łatwo porozumieć. W porównaniu z innymi wielkimi problemami jest to sprawa bardzo drobna. W naszym wspólnym interesie leży, aby każdy z nas stał się możliwie najsilniejszy. Naturalnie, musimy sposób, w jaki niektórzy polacy usi-

lują nabyć nasze obszary, nazwać niedopuszczalnym. Najpierw musimy zjednoczyć obszary naszego własnego państwa, potem dopiero przystąpić do dobrowolnej poprawki granic. Spodziewam się, że Polska oświadczy swoją zgodę na to stanowisko tembardziej, że jej przykład musiałby doprowadzić do podobnych niebezpiecznych prób przeciw samemu państwu polskiemu. Gdy polacy będą już mieli swoje państwo będą oba państwa ze sobą rokowały.

Rusini węgierscy proponują nam za pośrednictwem swoich zastępców w Ameryce, że chcą się stać autonomiczną częścią składową naszego państwa. Podobną propozycję uczynili nam także tak zwani rusini karpaccy. Naturalnie nie mamy prawa o kwestji tej definitywnie rozstrzygnąć, jednak przyrzekliśmy, że będziemy skłonni zgodzić się na połączenie. Według otrzymanych wiadomości niema żadnych wątpliwości, że naród ruski zaprobuje tę propozycję.

Masaryk zauważył, że jeżeli wyróżniają się nieporozumienia między południowymi słowianami a Włochami, a jest nadzieja po to, wtedy pangermanizm Europy środkowej zastąpiony zostanie przez wzajemne zbliżenie się państw od Baltyku do Adrytyku, a dalej przez Szwajcaryję do Francji. To byłby silny wal przeciw Niemcom tak długo, dopóki nie zrzekną się swego naporu zaborczego ku wschodowi, a zarazem byłoby to osłoną dla Rosji, która w ten sposób została oddzielona od Niemiec.

Silnej federacyjnej Rosji potrzebuje cała Europa. Rosja przeżywa teraz ciężkie czasy i mówca wątpi, czy rosjanom będzie można dopomóc bez udziału kościeł.

Co się tyczy Niemców w naszym kraju, to obszar zamieszkały przez Niemców jest naszym obszarem. Budujemy nasze państwo na nowo i pragnęlibyśmy tylko, aby nasi Niemcy pracowali wspólnie z nami. Myśmy stworzyli nasze państwo i tem określa się prawo-państwowe stanowisko naszych Niemców, którzy niegdys przyśli do naszego kraju, jako koloniści i emigranci.

Nie chcemy i nie możemy poświęcić poważnych kwestji mniejszości w tak zwanych niemieckich obszarach (burzliwe oklaski). Jestem też przekonany, że nasze korzyści gospodarcze wskażą z konieczności naszym Niemcom drogę do nas. Pragnę szczerze, aby złączyli się oni z nami, o ile możności, szybko. Zapewniam, że mniejszości w naszym państwie będą korzystały z pełni praw narodowych i z tego wszystkiego, co do zgody domowej prowadzi. Przez wybudowę prawdziwego demokratycznego rządu, stworzymy sobie stosowne środki dla rozwiązania kwestji narodowościowej.

Wojna pouczyła Europę o prawdziwym stanie rzeczy; zwłaszcza we Francji i Anglii, oraz w Stanach Zjednoczonych poznana wstrętą obłudę polityki austro-węgierskiej. Dwa razy Niemcy uratowały Austro-Węgry od rosjan i od Włochów, ale wreszcie Wiedeń zdradził swoich kompanów. Jeśli austro-niemcy wyrzekną się buty i planów pangermańskich, jeśli się wobec nas zachowają honorowo i nie będą się mieszać do naszych spraw, natomiast będą z nami mogli utrzymać przyzwyczajone stosunki (oklaski). Sądzim, że w ten sposób da się rozwiązać trudny problemat Wiednia. Tu kierujemy się względem na naszą znaczną mniejszość we Wiedniu (potakiwania i oklaski).

Nasz stosunek do państwa niemieckiego ułożony, zależnie od polityki jaką uprawiać będą Niemcy względem nas.

Dziś sojusznicy zdają sobie z tego sprawę, że mądźrzy mają tylko prawo do własnego narodowego państwa. Życzą sobie, aby nasz stosunek do nich był uregulowany, a mniejszości mądźarskie

będą zażywały wszelkich praw obywatelskich. Nie odpłacimy im równą miarą. Zyczymy sobie, ażeby niemiecka otrzymała stosowne granice dla swego rozwoju. To samo dotyczy także rusinów, którzy chcą się do nas przyłączyć (burzliwe oklaski).

Nasz stosunek do sojuszników nie będzie tylko politycznym. Nawiązałem już gospodarce i finansowe stosunki z wpływowymi czynnikami. W Ameryce, Angli i Francji jest zapewniona pomoc dla nas (burzliwe oklaski). Wilson przyrzekł nam poparcie w formie niezbędnego zaopatrzenia w czasie przejściowym (burzliwe owacje na cześć Wilsona). Rząd amerykański i tamtejsze kółka finansowe postarają się najprzejemniej o pożyczkę dla nas.

Masaryk zapowiedział w końcu reformy społeczne w duchu demokratycznym. Wygłosiwszy mowę, Masaryk podał rękę pożegnania do dyplomatów, z posłem francuskim Clementem Simonem, generałem włoskim Pizzouim, i z pułk. Montgomery Cuninganem.

Sprawa bezrobotnych.

Przeciwko gwałtom.

Teror ekonomiczny.

Pod wpływem nieodpowiedzialnych osobników i elementów bolszewickich w ciągu ostatnich kilku dni doszło do wypadków, których się oficjalnie wypierają wszystkie prawie organizacje robotnicze. W szczytowej jednak zastrzeżeń lewicy P. P. S. i S. D., stanowiących dziś partje komunistów, należy wątpić.

W wielu fabrykach robotnicy przybywali tłumnie, chwytała właścicieli fabryk, lub dyrektorów, pozbawiali ich wolności osobistej, obrzucali wymysłami, lub obelgami i rozpoczynało się oblężenie, w którym robotnicy zmieniali się co kilka godzin. W wielu fabrykach powtarzały się ohydne sceny z pogróżkami, przypominające dawną sprawę Silberstejna.

Początek temu ruchowi, przynajmniej jak sekretarz związku lewicy P. P. S., p. Huebner, dały komitety fabryczne, które przekroczyły dane im instrukcje, wobec czego sytuacja powstała nadzwyczaj przykra i ciężka. S. D. K. P. L. i Lewica P. P. S., ażeby nie stracić popularyzacji wśród podnieconych mas, zachowują zyczliwą neutralność, traktując wyroczenia te, jako naturalny odruch świadomości rewolucyjnej.

Inne organizacje, jak P. P. S., N. Z. B., Bund, występują przeciw przejawom teroru ekonomicznego.

Skutek tych anarchizujących wybryków jest wiadomym. Większość fabrykantów, na których gwałtami i groźbami wymuszono podpisy, nie dotrzyma zobowiązań, masy zaś tracą wiarę w walkę klasową w ramach organizacji zawodowej i politycznej, widząc jedynie zbawienie w mocnej pięści, branningu i terrorze.

Wobec tych wypadków stanowisko dość energiczne zajęły władze policyjne. W ciągu ostatnich dni policja interwenjowała w wypadkach, winni stosowania teroru będąc pociągani do odpowiedzialności sądów wojennych a w razie niewystarczenia policji, używaną będzie siła wojskowa.

Podkreślić należy również tchórzliwe zachowanie się fabrykantów, którzy pod wpływem gróźb godzą się prawie na wszystko, a potem zwracają się o interwencję do władz, jako ofiary gwałtu. Aczkolwiek uznajemy, że egoizm, sobkostwo i niedostateczne udzielanie zapomóg bezrobotnym, głód i nędza są główną przyczyną tych wystąpień, to jednak potępić musimy objawy teroru ekonomicznego, jako czynnika anarchizującego życie społeczne i państwowe.

Posiedzenie

komitetu dla bezrobotnych.

Dnia 28 b. m. o godz. 7 wiecz. odbyło się posiedzenie komitetu dla bezrobotnych, wraz z delegatami związków zawodowych i Rady Robotniczej.

Przewodniczący, delegat ministerstwa pracy i opieki społecznej, ob. B. Lelweł, oznajmił na wstępie, że kierownikiem biura centralnego — komitetu dla bezrobotnych, mianował ob. Romana Izdebskiego. — Z kolei ob. Izdebski zdał sprawę z dotychczasowej działalności komitetu, zaznaczając, iż początkowo określone ramy działalności okazały się zbyt ciasne i trzeba było takowe rozszerzyć.

Na organizacyjnym posiedzeniu uchwalono uruchomić 6 biur dzielnicowych, obecnie zaś jest ich już 11, a jednak komitet jest zmuszony uruchomić jeszcze kilka biur w różnych punktach miasta.

Dotychczas zarejestrowano 5500 rodzin.

Cyfrowa suma wypłaconych do d. 21

b. m. włącznie zapomóg wynosi 648,432 mk. 40 fen.

Wobec technicznych przeszkód w wydawaniu kontyngensu, komitet zmuszony był wstrzymać wydawanie bonów żywnościowych i wypłacać zapomogi w gotówce.

Jest to wprawdzie niestosowanie się do uchwał komitetu, ale konieczne wobec istniejących warunków. Większość zebranych zgodziła się z tem, uchwalając, że w następnym okresie należy rozpocząć wydawanie kontyngensu, co uniemożliwi nadużycia ze strony niektórych bezrobotnych. Ob. Izdebski wyjaśnił, że zapomogi, wydawane przez przemysłowców, nie mają nic wspólnego z rządową akcją zapomogową.

Komisja zapomogowo-rozdziela postanowiła rozdziać odzież najbiedniejszym w porozumieniu z R. G. O. i wydz. dobr. publ., oraz zwrócić się do ministerstwa handlu i przemysłu, aby odzież, pozostawiona przez okupantów, a będąca w posiadaniu władz wojskowych, została oddana do rozporządzenia komitetu.

W imieniu komisji finansowej oświadcza p. nadburmistrz Skulski, że przemysłowcy chcą dać pieniądze, ale odpowiednie sfery muszą powstrzymać samorzutną akcję robotników.

Komisarz ludowy ob. A. Rzewski oświadczył, iż poprzedniego dnia otrzymał wiadomość, iż 15 fabryk jest obleganych przez robotników. W dwóch wypadkach poturbowano zarządzających i zabrano klucze. Ob. Rzewski uważa, iż klasa robotnicza winna prowadzić walkę o wyzwalenie swe środkami innymi. Przedstawiciele wszystkich organizacji robotniczych, obecni na posiedzeniu, jak również głosowanie i poszczególne przemówienia, wypowiedziały się przeciwko stosowaniu teroru ekonomicznego w walce kapitału z pracą, gdyż nie prowadzi to do celu, a zaciemnia świadomość klasową proletariatu. Wybryki nieodpowiedzialnych elementów paraliżują akcję, wszczętą przez rząd ludowy, uniemożliwiając uformowanie stosunków. — Zamykanie dyrektorów poszczególnych fabryk, lub fabrykantów, terroryzowanie ich pogróżkami nawet przez najdemokratyczniejszy rząd nie może być tolerowane. Wolność osobista mają prawo ograniczyć tylko władze cywilne i sądowe.

Komitet wypowiedział się przeciwko terrorowi ekonomicznemu, uważając akcję podobną, podjętą przez robotników za utwłaściwą i szkodliwą.

Inż. Karpiński przedstawił par robot publicznych, które narazie zatrudnić mogą 1,530 osób, do końca zimy 3000, a na wiosnę około 10,000, niezależnie od szerokiej akcji robót publicznych, planowanej przez rząd.

Tytułem próby postanowiono zająć 200 ludzi przy robotach publicznych, aby obliczyć koszty. Wyłoniono prezydium, które ma się zajmować sprawami komitetu, przerwach między posiedzeniami plenarnymi, oraz komisją kontrolującą, złożoną z pięciu osób.

Działalność komitetu obejmuje w najbliższym czasie gminy podmiejskie, sejmik zaś powiatowy powinien popierać finansowo te zamierzenia.

Postanowiono utworzyć 2 działy w północnej części miasta.

—x—

Ogłoszenie naczelnika policji.

Podaje do wiadomości robotników i właścicieli fabryk, że zapomogi dla bezrobotnych wypłaca komitet opieki nad bezrobotnymi.

O ile właściciel jakiej fabryki wydał robotnikom zapomogi, to akcja ta uważana jest za prywatną i dobrowolną.

Przymusowe opodatkowanie właścicieli fabryk mogą przedsięwziąć jedynie władze państwowe. Wszelkie wymuszanie od fabrykantów zapomóg za pomocą ograniczania swobody osobistej, lub teroru są surowo wzbronione i winni gwałtów pociągnięci będą do odpowiedzialności, jak również wszyscy podżegacze oddani zostaną w ręce prokuratorji.

Łódź, dn. 23 grudnia 1918 r.

Generał St. Saryn.
Naczelnik policji państwowej.

Z Mińska do Łodzi.

Wyruszyliśmy z Mińska o godz. 10 rano. Do Mołodeczna przybyliśmy po 2-ej i tam poraz pierwszy trzeba się było przesiąść do innego pociągu. Uprzedzony poprzednio, pośpieszyłem i jeden z pierwszych dostałem się do stojącego już na torze, po drugiej stronie dworca wileńskiego, pociągu, przepełnionego jeńcami, wracającymi na Litwę.

Po paru chwilach miejsca w pociągu zdobywano gwałtem, szturmem niemal. Większa część pasażerów pociągu mińskiego pozostała na dworcu, oczekując na pociąg następny, który miał odejść o godz. 7 wiecz.

Rzecz prosta, że skasowanie pociągów pośpiesznych i ograniczenie ruchu pasażerskiego w chwili, gdy ruch ten wzrastał niepomiernie, wpłynęło bardzo ujemnie na sprawność całej komunikacji, wywołując jeszcze większą panikę.

Gdy w dniu 1 grudnia przybyłem na stację kolejową w Mińsku, w niemieckiej komendanturze kolejowej oświadczone mi, że prawdopodobnie następnego dnia rano odejdzie do Wilna ostatni pociąg pasażerski.

Rzeczywiście w parę dni potem w Wilnie czytałem w miejscowych pismach, iż komunikacja między stacjami Soly i Mołodecznem została dla pociągów pasażerskich wstrzymana, czyli że pociągi z Mińska dochodziły tylko do Mołodeczna, z Wilna zaś w stronę Mińska do stacji Soly. Kilkadziesięciowieńską przestrzeń między st. Mołodeczno i st. Soly odbywano potem końmi.

Bagaż z Mińska wysłałem wprost do Wilna i dowiedziałem się z opowiadań poszkodowanych o kradzieżach bagażu, niepokoiłem się o losy swoich manatków. Przeładowanie bowiem bagażu w Mołodecznie odbywa się w sposób ogromnie chaotyczny. Jeżeli bagaż nie ulotni się całkowicie, wówczas przychodzi do Wilna z połową swej wartości, w najlepszym zaś razie w całości, ale dopiero po paru dniach. Kto zna koszty dzisiejszej podróży, ten wie, że samo oczekiwanie bagażu nie należy do rzeczy zbyt przyjemnych i zyskowych.

Wobec tego zamierzałem osobiście dopilnować na stacji w Mołodecznie przeładowanie bagażu do Wilna. Nie zdołałem jednak tego uczynić, albowiem wydotanie się z wagonu należało do rzeczy bardzo ryzykownych i niezmiernie trudnych do wykonania. Stopy bagażu, koszyków i koszy, waliz i walizek, pudeł i pudełek, tłumy kobiet, dzieci i jeńców zastąpiły mi zupełnie wyjście z wagonu.

Całą drogą z Mołodeczna do Wilna przesiadałem prawie bez ruchu na kulerku, nie mogąc uzyskać władzy w nogach, albowiem poczciwi pasażerowie, — ratując swe mienie od bolszewików, pozabierali do wagonów (niemieckich czwartej klasy) wszystkie ruchomości, począwszy od małych dzieci, a skończywszy na rondlach, kanarkach w klatkach, miskach i innych utensyljach gospodarczych.

Dojechaliśmy jednak szczęśliwie do Wilna o godz. 5 i pół po południu, t. j. po trzech i pół godzinach jazdy. O natchmiastowym otrzymaniu bagażu nie mogło być mowy. Na dworcu wileńskim stopy kufrow i koszy zajmowały cały peron. Opowiadało mi, iż tego dnia na stacji zebrano się przeszło 4000 sztuk niewyeksponowanego dalej bagażu.

O godz. 11 wieczór byłem w celach wywiadowczych na stacji i pomimo najskrajniejszych poszukiwań, bagażu nie odnalazłem, nie bacząc na pomoc dobrze opłaconych funkcjonarjuszy kolejowych. Polecono mi natomiast przybyć na dworzec nazajutrz rano, dając nadzieję, iż bagaż w Mołodecznie nie zawierusz się, nie zostanie skradziony.

Stacja w Mołodecznie cieszy się bardzo złą opinią w Wilnie. Faktem jest, że ilość ginącego bagażu bywa wielką, straty zaś naszych uchodźców nieobliczalne. Niemiecka obsługa kolejowa dawniej ciesząca się tak dobrą opinią, dziś zupełnie ją utraciła; przy ładowaniu bowiem bagażu wybiera najbardziej pokaźne kufry, kosze i walizy i przywłaszcza sobie je dość cynicznie. Wszelkie reklamacje ze strony wyższych urzędników kolejowych znajdują jedyne wytłumaczenie — „nie odpowiedziany”, niżsi zaś funkcjonariusze, działający do spółki ze złodziejami, pewni są bezkarności. Kradzieże są zwykłym zjawiskiem, przytrafiają się najczęściej ludziom zamożnym, nierzadko jednak ginie i całe mienie ludzi biednych.

Ostatnio, naprz. okradziono z bagażu rodzin obywatela ziemskiego W. z Mińszczyzny; wartość skradzionych rzeczy wynosiła pokaźną sumę. Poszkodowani byli o tyle ostrożni, że za przeładowanie w dalszą drogę pozostałego bagażu zapłacili 400 mk.

Tylko w ten sposób można otrzymać bagaż i to nie zawsze. Pieniądże biorą jedni, a kradną drudzy. Kradną podobno jednak wszystkim. Opowiadało mi w Białymstoku, że bagaż mieszkańców (czytaj paskarzy) tego miasta jest na dworcu wileńskim szanowany, prawie nietykalny i przybywa, oczywiście, w całości. To samo, w myśl zasady oko za oko, dzieje się z bagażem mieszkańców Wilna, przesyłanym do Białostoku.

Naogół więc bagaż ginie. Pomimo to fama ludzka z muchy robi słonia, że stu kradzieży — tysiąc. Doświadczylem tego narazie na sobie. Kosze swoje odnalazłem, gdyż je jednak otrzymałem w Wilnie w całości, byłem przedtem zdumiony, później zaś — uradowany. Słowem tout est bien, que fini bien. Jednak bez okupu bagażu mi nie wydano. Za wynalezienie rzeczy, które trwały najwięcej 10 minut, musiałem zapłacić 50 marek, co było zresztą wytargowaną połową żądanej odemnie sumy.

W Wilnie poczyniłem kroki w celu kontynuowania podróży.

Beljot.

Felzse hr. Kesslera.

Warszawa, 26 XII.

(P. A. T.)

Ministerjum spraw zagranicznych komunikuje:

Prasa berlińska od szeregu dni prowadzi systematyczną kampanję w sprawie zerwania stosunków dyplomatycznych między Polską a Niemcami, przychem szerzone są najzupełniej fałszywe wiadomości. Cel tej akcji jest jasny. Chodzi o zasianie nieufności między państwami koalicji a Polską. Obecna kampanja hr. Kesslera nie może oczywiście osiągnąć zamierzonego celu, gdyż zewnętrzna polityka polska zbyt wyraźnie opiera się na uznaniu wspólności interesów Polski z interesami wielkich mocarstw zachodu. Ministerjum spraw zagranicznych stwierdza, że z rozmów z jego przedstawicielami hr. Kessler nie mógł wyciągnąć wniosków, które obecnie kolportuje w prasie niemieckiej.

Współdziałanie Niemców z bolszewikami.

Warszawa, 26 grudnia.
(P. A. T.)

Przejęta z Lądunu depesza iskrowa z dnia 26 b. m. głosi: Wiadomości otrzymane z Warszawy twierdzą stanowczo, że Niemcy bratają się z bolszewikami. Zostało to ostatecznie udowodnione przez pozostawione w Wilnie dokumenty niemieckie. Niemcy w miejscowościach, gdzie jeszcze pozostali, odmawiają stanowczo wszelkich udogodnień transportowych i paraliżują wszelkie polskie usiłowania samobrony.

Polacy zdecydowali się zwalczać bolszewizm. Rząd angielski został powiadomiony, że 30,000 osób z Litwy i Polski zdeportowanych poza Noworosyjsk i na północno-wschodnie brzegi morza Czarnego, gdzie są skazani na zupełną zagładę.

Stosunki na Ukrainie.

Wiedeń, 26 grudnia.
(P. A. T.)

Biuro korespondencyjne donosi z Kijowa: Dzienniki donoszą, że ukraińskie stronnictwa oświadczyły się za tem ażeby dyrektorjat pozostał, jako najwyższa władza i aby członkowie dyrektorjum nie wstępowali do gabinetu. Większość w gabinecie będąc mieli socjaliści demokracji. Socjali rewolucjonisci otrzymają, pomiędzy innymi, tekę rolnictwa, socjali rewolucjonisci federalisci nie wezmą udziału w gabinecie. Polityką zagraniczną kierować będzie dyrektorjum samo. Zawiadawcą ministerstwa spraw zagranicznych został mianowany przewodniczący wojskowego komitetu rewolucyjnego, Caszewski. Będzie on tylko organem wojskowym. Wszystkie stronnictwa zyczą sobie jaknajspieszniejszego zwołania wszechukraińskiego kongresu narodowego.

Republikę podpisuje Winniczenko, jako przewodniczący dyrektorjum i Petlura, jako główny ataman wojsk republiki.

Wypadki w Berlinie.

Berlin, 26 grudnia.

Biuro Wolfa komunikuje: „Vorwärts“ donosi: 24 grudnia o godz. w pół do 12 w nocy większa część gwardji żołnierskiej opuściła dzielnicę zamkową; a przeważna część służby bezpieczeństwa przeszła na stronę marynarzy, również i mała część republikańskiej gwardji żołnierskiej z dzielnicy zamkowej przyłączyła się do marynarzy. Marynarze otrzymali poukład w uzbrojonych osobach cywilnych. O godz. 12 w nocy sprawozdawca Vorwärts'a widział uzbrojonych cywilnych, maszerujących do zabudowań stajni dworskich. Cała okolica stajen dworskich i ulica Królewska aż do ratusza sąjęta jest przez marynarzy i ich zwolenników obstawiona karabinami maszynowymi. Marynarze i ich stronnicy domagają się, aby rząd Eberta natąpił natchmiast miejsca rządowi Ledebura i Liebknechta. Marynarze aresztowali komendanta miasta Welsa oraz Scheidemanna i Eberta w gmachu parlamentu.

Berlin, 26 grudnia.

Biuro Wolfa donosi, że w nocy z poniedziałku na wtorek główny komendant Berlina, Wels, niedawno wypuszczony z więzienia, został po raz drugi przez marynarzy schwytany i w ujeżdżalni uwięziony. Wczesnym rankiem wojska gwardji otoczyły zamek i ujeżdżalnię, gdzie stronnicy zacięli się z marynarzami. Zasadzono na nich złożenia broni, a gdy odmówili rozpoczęcia się walka. Artylerja uczyniła wylom w zanku. O godz. 10 rano zaprzestano ognia i rozpoczęto pertraktacje, które ukończone zostały około godz. 11. Marynarze kapitulowali i ustąpili z początku pojedynczo, a potem małymi oddziałkami. W końcu złożyli broń i te oddziały, które walczyły na samochodach ciężarowych. Straty marynarzy podawa-

na 68 zabitych i rannych, koła wojenne jednak utrzymują, że liczba ta wynosi najmniej 80. Ale i rządowe wojska poniosły wielkie straty, których liczby jednak nie określono.

Przed południem zebrała się przed zamkiem ogromna ilość osób cywilnych, które przełamały łańcuch straży i wdarli się na podwórze zamkowe. Wojskom rządowym udało się jednak usunąć cywilnych bez przelewu krwi. 24. w południe powstał wściekły spokój, że jednak po domach zbierały się oddziały marynarzy, którzy nie uważali sprawy za rozstrzygniętą.

Co do rewolty marynarzy zauważają dzienniki: Już od dłuższego czasu podnoszono skargi na karność wśród marynarzy. W pierwszych dniach września do Berlina 650 marynarzy z Kuxhatten dla obrony rządu i utrzymania porządku w Berlinie. Z czasem wzrosła ich liczba na 2000. Większa część tych ludzi nie spełniała żadnej służby i terroryzowała tylko towarzyszy, spełniających swe obowiązki. Komenda wdała się w tę sprawę, aby ją wyjaśnić. Nagle zażądali marynarze od rządu, aby liczbę ich powiększono do 5000 i oddano im broń republikańską żołnierzy. Temu żądaniu komenda nie mogła uczynić zadość. Liczbę żołnierzy, brojących rząd podają na 10 000.

Berlin, 24 grudnia.

Strzegący zamku marynarze w liczbie 100-600 mieli być przez komendanta Welsa rozpuszczeni do domu. Po godz. 11 wieczorem zaczęły nadejść oddziały marynarzy z karabinami na ramieniu w kierunku komendatury miasta, siedziby komendanta Welsa. Okoliczne ulice zamknięto. Przed komendaturą ustawiła się wielka liczba marynarzy. Zanim przybyły zaalarmowane wojska rządowe, zdobili marynarze wtargnąć do komendatury i aresztować komendanta Welsa, podpor. Fischera i dra Bougartsa, których odprawiono do maszynowni, zajętej przez marynarzy. Tymczasem wysłano z komendatury kilkanaście samojazdów opancerzonych z karabinami maszynowymi, które zajęły stanowisko przy ul. Wałowej. Nagle zaczęła z ulicy Szarlotty samochod ciężarowy, który po prawej stronie Lip powoli przejechał ku komendaturze. Marynarze usiłowali zatrzymać samochód i rozpoczęli strzelać do niego, kiedy nie stanął. Tenż pojazd pojawił się na samochodzie karabin maszynowy, który rozpoczął ogień do marynarzy, nie raniąc jednak nikogo. Podczas pierwszych strzałów zbieżył z ulicy Szarlotty wóz opancerzony pod Lipy i rozpoczął ogień do marynarzy. Posterunek stojący przed komendaturą, zabił jednego marynarza i 1 ranił ciężko.

Uwięziony komendant miasta został około północy uwolniony. Molkenbuhr obejmuje na razie urząd komendanta miasta. Powodem wystąpienia marynarzy była odmowa odpowiedzi komendanta na żądanie marynarzy, żeby ich kontyngent podniesiono do 5 tys. głów i przyłączono do straży żołnierskiej.

Berlin, 28 grudnia.

Zamach na rząd Rzeszy podjął dzisiaj po południu około godz. 4 m. 45 umieszczony dla ochrony pałacu kancelerskiego tamże dwóch dywizji marynarki. Przed pełnomocnikami ludu Ebertem i Landsbergiem zjawili się dwaj marynarze odwachu w pełnym rytmiku i oświadczyli, że mają rozkaz od komendanta dywizji marynarki Dorenbacha o otwarcie bramy i nikogo z obecnych nie wypuszczania ani wpuszczenia. Równocześnie zajęli byli na rozkaz centrali telefoniczną i przerwali komunikację telefoniczną. Odecięcie trwało blisko godzinę. O trzy kwadranse na 30 zwolnili marynarze na skutek energicznego protestu Eberta dostęp do pałacu i komunikację telefoniczną. Wieczorem powtórzyli zajęcie pałacu kancelerskiego. Wojska berlińskie, które przybyły z pomocą stanęły również na ulicy Wilhelmowskiej.

Po dłuższych pertraktacjach udało im się skłonić dwóch marynarki do oddalenia się, równocześnie oddaliło się wojsko. Ebert wystosował do wojska przelomowe, w której wzywał do unikania za wszelką cenę nowego przelewu krwi.

Zajęcie drukarni „Vorwärts”.

Berlin, 26 grudnia.

Biuro Welfa donosi: 25 grudnia po południu odbyło się kilka zgromadzeń w celu, zwycięstwa urządzonych przez przywódców rewolucyjnych i mężów zaufania robotników wielkiego przemysłu. Po zgromadzeniu uczestnicy, demonstrując przetrzymali ulicami. Większa grupa demonstrantów pociągnęła na ulicę „pod Lipami” i obstawiała budynek „Vorwärts”. Dzięki pośrednictwu prezydenta policji demonstranci opuścili drukarnię, którą objęła załoga pozostająca pod rozkazami prezydium policji. Gmach „Vorwärts” był w chwili wtargnięcia tłumy obsadzony przez oddziały strzelców, ustawionych tam było kilka karabinów maszynowych w podwórku był samochód pancerny. Demonstran-

ci zajęli ten samochód, rozbroili straż i postawili swoje posterunki. Wśród tłumy było wielu członków republikańskiej gwardji żołnierskiej. Zapewniają, że obsadzenie „Vorwärtsu” nie zostało wywołane przez żadną partię polityczną, tylko odruchem tłumy oburzonych na stanowisko „Vorwärtsu”.

Polsko-czeskie zawieszenie broni.

Warszawa, 26.XII.

(P. A. T.)

Z ministerjum spraw zewnętrznych dowiadujemy się, że 24-go b. m. zostało na Śpiżu zawarte zawieszenie broni pomiędzy wojskiem polskim a czeskim. Tymczasowo ograniczono następującą linią demarkacyjną: Jaworzna, Koła 556, Kis. Frankowa (Frankowe małe) włącznie do Koly 558, Gibel włącznie Kristel-Jawa (Reickowald), Koly 1086, 975, Kamionka włącznie Lipnik (Köves Jalwa), Barkewed (Jarzębina) Koła 359, Kesmark Kis Lipnik, kościół w Andrzejówce.

Zawieszenie broni ma charakter umowy czysto wojskowej. Cywilni delegaci polscy złożyli zastrzeżenie, iż podana powyżej linja, jako nie odpowiadająca absolutnie stosunkom etnograficznym nie przedstawia żadnego faktu chwili i że ostateczne uregulowanie granic zastrzega się konferencji pokojowej.

Komunikat polskiego sztabu generalnego

Z dnia 26 grudnia.

Na południe od Gródka jagiellońskiego zajęły oddziały majora Sopolnickiego Uherre, Ozerlany i Czernice. Wzięto 4 karabiny maszynowe i 50 jeńców. Na wschód od Chyrowa zajęła grupa pułk. Drzewieckiego Dylice, Towarnie i Położyn Górny, ukraińcy ponieśli ciężkie straty, 96 zabitych i 48 jeńców.

Nieprzyjaciel ostrzeliwał artylerją dworzec kolejowy w Rawie Ruskiej i zaatakował Leśniczówkę. Atak ze stratami odparto, przyczem odznaczył się plutonowy Welgus, który, będąc ciężko ranym, do końca wytrzymał na posterunku.

24 grudnia została zawarta na Śpiżu umowa między pełnomocnikiem naszym, a czecho-słowackim, na mocy której postanowiono, celem porozumienia się obu rządów zawieszenie broni do 28-go grudnia. Nasza linja demarkacyjna ciągnie się od Jaworzny przez Frankowe Małe, Reichswald, Kamionkę, Lipnik do Andrzejówki.

Sztab generalny.

Czesi dostają kolonię niemiecką.

Berlin, 26 grudnia.

(P. A. T.)

Praski korespondent „Neues W. Tagblattu” donosi z autentycznych źródeł, że koalicja postanowiła niemiecką kolonię Togo oddać Czechom.

Niemcy opuścili Rygę.

Wilno, 26.XII.

Dziennik „Nowa Era” donosi, że wojska niemieckie opuściły Rygę, oddając władzę członkowi organizacji obywatelskiej. W dniach najbliższych Niemcy mają opuścić wogóle całą Kurlandję.

Petlura rozbraja Niemców.

Kijów, 26.XII.

(P. A. T.)

Depesza iskrowa z Kijowa donosi, że Nanienska i Borinska znajdują się w rękach Petlury, którego wojska rozbrajają niemieckie transporty.

Bolszewicy w Dorpacie.

Moskwa, 26.XII.

Bolszewicy rozpowszechniają za pomocą telegrafu iskrowego wiadomość, jakoby wojska bolszewickie zajęły miasto Wolmar, skąd Niemcy wywieźli wszystkie zapasy żywności. Czerwona gwardja zajęła również Dorpat.

TEATR POLSKI (Cegielniana 63)

pod dyr. Franciszka Rychłowskiego. — Piątek, dn. 27 grudnia, o godz. 8 po cnaeh popularnych „Pani przeczowa”, krotko-tytułowa w 3-aktach Henegulina i Webera. Wieszczem o godzinie 7 min. 30 „Ministerjum Polskie”, w 3-akt. L. Rydya, uromalowane intermedjami innych autorów. Dekoracje B. Lechowickiego.

ŁÓDŹ.

Gwiazdka.

W roku bieżącym Łódź katolicka święto gwiazdki obchodziła uroczystość we wszystkich instytucjach społecznych i filantropijnych. Dotychczas nadeszły wiadomości o następujących obchodach.

W gospodzie dla żołnierza polskiego przy ul. Średniej 14 uroczystość wigilijna odbyła się we wtorek o godz. 5 wieczorem, w obecności całego komitetu pań, licznego zastępu urzędników ze wszystkich biur wojskowych i oficerów. Po przemówieniach, wojskowi dzielili się tradycyjnym opłatkiem, poczem przeszło 80 osób z pośród wojskowych zasiadło do stołów dla spożycia wigilijnej wieczerzy, podanej przez panie z komitetu.

O tejże godzinie w koszarach przy ul. Leśnej, ks. proboszcz Popławski dokonał uroczystego poświęcenia koszar wobec zastępu oficerów i komendanta pułku, poczem w każdej kompanji oddzielnie odbyła się uroczystość łamania się opłatkiem. Wszystkie kompanje urządziły sobie choinki, przy których odbyły się śpiewy, przemówienia przełożonych, poczem wojska zasiadły do wigilijnej wieczerzy.

W ochronie parafjalnej przy ul. Drewnowskiej uroczystość wigilijna odbyła się o godz. 12 w południe.

Ks. proboszcz Popławski rozpoczął obchód stosownym przemówieniem, poczem łamał się opłatkiem z obecnymi członkami komitetu ochrony, z personelem i gośćmi. Dzieci zgromadzone były w jednej wielkiej sali ochrony. Uczestniczyły w uroczystości dzieci z ochrony, sali zajęć dla chłopców i sieroty z Schroniska.

Po ceremonji odśpiewano kolędy, poczem działwa, obdarowana na święta, rozeszła się do swych sal, gdzie spędzono czas na zabawach.

O godzinie 8 wieczorem odbyła się uroczystość wigilijna w gospodzie wojskowej przy ul. Przejazd, utrzymywanej przez panie z Ligi kobiet pogotowia wojennego, na której obecnych było przeszło stu wojaków przeważnie b. dowódczyków.

Po przełamaniu się opłatkiem, przemówieniach, obecni zasiadli do wojennej wieczerzy wigilijnej, w czasie której starsi wojaczy wspominali niedawno przeżyte trudy i okropności wojny.

Wiadomości bieżące.

Zapisy do szkoły podchorążych.

W szkole podchorążych jest obecnie ponad sto miejsc wolnych. Kandydaci odpowiadający podanym poniżej warunkom, a pragnący wstąpić do szkoły, mogą składać podania swe w biurze P. K. U. (Pasaż Majera) najpóźniej do 11 stycznia 1919 roku.

Do podania dołączyć należy: 1) Metrykę chrztu, na dowód ukończenia 18 lat, a nie przekroczenia 27 lat. 2) Świadectwo szkolne z ukończonych co najmniej sześciu klas szkoły średniej. 3) Świadectwo niekaralności (moralności), wystawione przez magistrat. 4) Życiorys kandydata. 5) Zobowiązanie się kandydata do 5 letniej służby po ukończeniu szkoły. 6) Zobowiązanie rodziców do opłaty miesięcznie 90 marek na poprawienie wiktury podczas trwania szkoły. 7) Pozwolenie rodziców o ile kandydat jest niepełnoletni, legalizowane u reagenta, lub przez biuro P. K. U.

Otwarcie nowych szkół ludowych.

Rada szkolna okręgu łódzkiego (powiat) otworzyła w pierwszej połowie bieżącego roku szkolnego około 150 nowych szkół ludowych w powiatach: łódzkim, łaskim i brzezińskim.

Kwestjonariusz w sprawie inwalidów.

Opieka nad inwalidami-polakami nie została dotychczas należycie zorganizowana dla braku środków koniecznych i danych dokładniejszych o liczbie poszkodowanych na zdrowiu skutkiem wojny w granicach Państwa Polskiego. Wobec tego ministerjum zdrowia publicznego wzywa zainteresowanych, aby nadesłali w najkrótszym czasie odpowiednie wiadomości o sobie podług kwestjonariusza do wydziału IX-go tegoż ministerstwa w Warszawie (ul. Rysia nr. 1). Odpowiedzi należy tylko numerować podług pytań kwestjonariusza, nie wypisując tych pytań. Osobiste zjawienie się inwalidy jest niepotrzebne.

Kwestjonariusz: 1) nazwisko, imię; 2) wiek; 3) stopień wojskowy ze wskazaniem oddziału, w którym służył ostatnie; 4) miejsce zamieszkania; a) obecne; powiat, wieś, miasto, ulica, Nr.; b) stałe;

5) żonaty, kawaler, wdowiec (ilość i wiek synów i córek); 6) wiek żyjących: żony i rodziców i ich zajęcie; 7) zajęcie inwalidy: a) obecne, b) dawniejsze; 8) jakim dotknięty kalectwem i chorobą; 9) wyznaniem; 10) kiedy i gdzie się ich nabawił; 11) gdzie i kiedy się leczył; 12) gdzie i kiedy był batany przez komisję wojskowo-lekarską; 13) do jakiej kategorii inwalidów został zaliczony; 14) jaki procent zmniejszenia zdolności do pracy został mu przyznany; 15) kiedy wrócił do kraju; 16) czy wrócił samowolnie czy przy udziale jakiegokolwiek organizacji; 17) jaką zapomogę obecnie otrzymuje i od kogo; 18) którzy członkowie rodziny zarobkują i łożą na jego utrzymanie; 20) jakiej pomocy potrzebuje (leczenie, nauka, wykształcenie, protezy, zarobek, wsparcie i t. p.)

Ze Stow. prac. notariatu.

Na ostatniemu posiedzeniu członków Stowarzyszenia pracowników notariatu uchwalono zwrócić się do rejentów o podwyższenie wynagrodzenia.

Wybrano na delegatów do Rady robotniczej pp. Kalusińskiego, na zastępcę p. Szczerkowskiego.

Na delegata do komisji wyborczej p. Blizińskiego.

Z kat. Związku kobiet Pol.

Zarząd Związku katolickich kobiet polskich pragnąc dać możność samotnym swym członkiniom, oraz osobom przyjezdnyim, przejezdnyim, i uczenicom szkół tutejszych zdobycia taniego schronienia, otworzył specjalny internat, w którym za przystępną opłatą samotne osoby znajdując przyswoity „dach nad głową” i opiekę starszej osoby.

Prowadzona przez Związek szwalnia rozwija się powoli, lecz stale. Związek czyni starania o pozyskanie robót krawieckich dla intendentur wojskowej i milicyjnej. W razie dojścia do skutku projektu tego, znajdzie w szwalni Związku zajęcie co najmniej sto pracowni.

Ze Stow. handlowców polskich.

Tradycyjnym zwyczajem i w tym roku Stowarzyszenie handlowców polskich (Piotrkowska 108) urządziło dla członków swych i wprowadzonych przez nich gości „Wieczór sylwestrowy” na rzecz kasy wsparć przy Stowarzyszeniu.

Wyjazd delegatów Stowarzyszenia na zjazd pracowników handlowych, przemysłowych i biurowych do Warszawy nastąpi w piątek, dnia 27 b. m., o godz. 12 min. 40 po poł. z dworca kaliskiego.

Ze stowarzyszenia „Praca”.

W niedzielę, dnia 29 grudnia r. b. o godz. 10 rano w lokalu Uniwersytetu Ludowego, Piotrkowska 91, odbędzie się organizacyjne zebranie kooperatywy. Tematem obrad będą następujące sprawy: 1) rozpatrzenie i przyjęcie ustawy, 2) wybór władz kooperatywy, 3) wolne wnioski.

Żądania piekarzy.

Wskutek przedstawienia żądań przez czeladników piekarskich, w dniu 24 b. m. odbyła się w magistracie narada przy współudziale komisarza ludowego ob. Rzewskiego, obu burmistrzów, radnych robotniczych, przedstawicieli związków zawodowych czeladników piekarskich-chrześcijań i żydów, przedstawicieli kooperatywy i dyrekcji komitetu rozdzielu chleba i mąki.

Po zasadniczym omówieniu żądań dalszy ciąg zebrania odłożony został do wtorku, 31-go grudnia, na którym sprawa żądań ma być ostatecznie omówiona i zatwierdzona.

Oprócz wyżej wymienionych, w naradzie przyjmą udział również i przedstawiciele przydzium Rady Robotniczej.

Zażegnany strajk pracowników Pogotowia.

W dniu 23 grudnia o godz. 4 po poł. pracownicy Pogotowia Ratunkowego porzucili pracę, motywując strajk nieuwzględnieniem wystawionych żądań ekonomicznych. Wobec społecznego znaczenia instytucji, tymczasowy zarząd związku pracowników i pracownicy szpitali miasta Łodzi i okolicy wstąpił z interwencją, dzięki czemu strajk został zawieszony aż do czasu uregulowania płacy służby szpitalnej wogóle. Delegaci służby szpitalnej zwrócili się do magistratu i uzyskali od nadburmistrza przyrzeczenie, iż płaca służby szpitalnej będzie uregulowana w ciągu bieżącego miesiąca. Dzięki temu związek uchwałił powstrzymać się od bezrobocia, jeśli zaś w wyznaczonym terminie sprawa nie będzie załatwiona, uchwalono wtedy przeprowadzić powszechny strajk szpitali. Pracownicy Pogotowia żądają 100% podwyżki.

Z policji

Naczelnik policji wyraził podziękowanie przodownikowi rezerwy Pawłowi Jatozkowi za wykrycie ukrytego na spekulacje towaru na sumę 15,000 mrek. i aresztowanie paskarza.

Dana mu „Janówka” w sumie 430 mrek Jatozek złożył wiadom. Przelewno ją do kasy zapomog i wsparć funkcjonariuszów policji państwowej.

Akcja wyborcza żydów.

L. Tageblatt donosi, że na wczorajszym posiedzeniu w klubie żydowskim wybrany został komitet wyborczy, składający się z 50 osób, w skład którego wchodzi radni: dr. Rosenblatt, Karp, Helman, Russak, Uger, Weiss, Jahrbium, Praszker, Budzyner, A. M. Glücksman, dr. Falk, dr. Prybalski, Herzberg i inni. Centralny komitet niewieleś wybrał prezydium, składające się z pan: d-rowej Braudowej, Gutermanowej i Karpowej.

Teatr Polski.

Dziś, w piątek, dwa przedstawienia. Po południu o godz. 3 po cenach popularnych pełna humoru i dowcipu krotowidła Henegaina i Webera „Pani prezesowa”. Wieczorem „Misterjum Polskie”, które na premierze wypadło znakomicie. Przepelniająca salę publiczność owacyjnie przyjmowała utwór, dając wykonawców burzliwymi oklaskami.

Wyrazy prawdziwego uznania należą się p. B. Lechowskiemu, który ujął „Misterjum Polskie” w przesłone dekoracje (zwłaszcza akt I i III) i wzbudził zachwyt publiczności. W „Misterjum”, oprócz całego zespołu teatralnego i licznych statystów bierze udział chór im. Moluszk.

Cykl Beethovenowski.

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się trzeci koncert z cyklu Beethovenowskiego pod dyr. Br. Szulca. Koncert ten poprzedzi konferencja literacka inż. Henryka Goldberga, którego prelekcje zyskały wśród publiczności uznanie. Jako solistka wystąpi u nas po raz pierwszy utalentowana pianistka panna Teofila Finkelsteinówna. Na program złoży się z kolei 3-cia symfonia Beethovena, t. zw. „Eroica”, jedna z najpotężniejszych symfonii tego wielkiego kompozytora.

Bilety u Alf. Straucha, Dziecina 12.

Walka z bandytami.—Aresztowanie dwóch bandytów.

O walce powstałej onegdajszej nocy przy ulicy Nowo-Cegielnianej pomiędzy policją a bandytami dowiadujemy się następujących szczegółów:

O godz. 11 min. 30 kilku nieznanymi osobnikami zapukało do drzwi mieszkania Tobiasza Fajersztajna (Nowo-Cegielniana № 24). Na pytanie kto puka—nastąpiła odpowiedź policja. Fajersztajn oznajmił, iż z policją ma do czynienia tylko w dzień.

Fajersztajn, żona jego, oraz dzieci podnieśli wielki alarm. Wówczas trzech z bandytów rozpoczęło przez drzwi strzelanie do mieszkania F.

Nadszedł patrol policyjny, który rozpoczął ze swej strony strzelanie do bramy tegoż domu, sądząc, iż ma do czynienia z większą ilością bandytów. Zawezwano do pomocy wojsko i policję kryminalną.

Po godzinnej strzelaninie udało się policji i żołnierzom wkroczyć do powyżej wymienionego domu, gdzie aresztowano 2-ch bandytów w bramie. Jeden z nich nosił na ramieniu opaskę policjanta. Bandytów odprowadzono do IV komisariatu.

Echa morderstwa przy ul. Zawadzkiej.

Przeprowadzone śledztwo w sprawie zabójstwa 15-letniego Goldberga wykazało, że rabunek był w danym wypadku symulowanym. Do Goldbergowej przychodził niejaki Moszek Gutman, syn fabrykanta (Wschodnia № 76), który był sprawcą morderstwa. Gutmana i Goldbergową osadzono pod kluczem.

Napad bandycki.

W poniedziałek 22 grudnia wiecz. na ulicy Pańskiej przed domem № 4 na przechodzącego Natana Kreszowa napadł bandyta, uzbrojony w rewolwer, którym groząc, zabrał Kreszowi gotówkę, w sumie 200 rubli rosyjskich. Wypadkiem na miejscu napadu przechodził szeregowiec policji, Brzeski, który rzucił się na wchodzącego już do restauracji bandytę, błyskawicznym ruchem wyrwał mu z ręki rewolwer, oraz obezwładnił. Po dostarczeniu bandyty do naczastku policyjnego okazało się, że nazywa się on Wacław Kozłowski. Bandytę osadzono w więzieniu.

ANIA GROSSMANÓWNA
ALEKSANDER REINBERG
zaślubieni.

Łódź w Grudnia 1918.

W dniu 23 grudnia r. b. zakończył życie w Warszawie

Oskar Kindler

przemysłowiec m. Pabjanic, wiceprezes naszego Zarządu.

Zarząd instytucji naszej traci w Zmarłym jednego z najgorliwszych i najczynniejszych swych członków, który wyróżniał się zawsze swym niepospolitym umysłem, prawością i szlachetnością nieposzlakowanego charakteru i niestrudzoną gotowością w każdej potrzebie. Przjęci głębokim, szczerym żalem z powodu niepowetowanej straty, jaką ponieśliśmy, składamy hold pamięci zasłużonego obywatela.

Zarząd Sekcji Przemysłu Włóknistego.

W dniu 23 grudnia r. b. zmarł w Warszawie czcigodny szef nasz



OSKAR KINDLER,

który zaletami swego umysłu i serca zaskarbił sobie głębokie nasze przywiązanie i szacunek. Nieublagana śmierć zabrała nam serdecznego opiekuna i przyjaciela naszego, którego pamięć w sercach naszych zawsze trwać będzie.

Urzednicy Towarzystwa Akcyjnego
R. Kindlera.

Głęboko wzruszeni komunikujemy smutną wiadomość, iż współpracownik firmy naszej



EMIL PLOCK

po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach zmarł nieoczekiwanie w wigilję świąt. W zmarłym tracimy wieloletniego i zasłużonego współpracownika, którego odejście stanowi dla nas bolesną stratę.

Pamięć o Nim zawsze cześć będziemy.

Akc. T-wo FRYD. BAYER i S-ka w Łodzi.

Pogrzeb nastąpi w piątek, d. 27 grudnia o godz. 1 i pół po poł. z domu przedpogrzebowego starego ementarza ewangelickiego.

W dniu 23 grudnia r. b. po ciężkich cierpieniach zmarł w Warszawie w wieku lat 62



Oskar Kindler

Prezes Zarządu Towarzystwa Akcyjnego R. Kindlera.

W zmarłym tracimy człowieka niezwykłych zalet serca i charakteru, oraz kierownika, który niezmierną pracą swą i energją oddał firmie naszej wielkie usługi.

Cześć Jego pamięci!

Zarząd

Towarzystwa Akcyjnego R. Kindlera.



Oskar Kindler

przemysłowiec,

po długich cierpieniach zasnął w Bogu w Warszawie dnia 23 grudnia 1918 r., przeżywszy lat 62.

Eksportacja zwłok z kaplicy Halpertów w Warszawie (ul. Młynarska) odbędzie się w sobotę, dnia 28 grudnia o godz. 11 rano, tymczasowo do katakumb.

O przewiezieniu zwłok do Pabjanic nastąpią osobne ogłoszenia.

W głębokim smutku pograżeni

Żona, dzieci i rodzina.

Dyrekcja koncertów Alfreda Straucha
LÓDZKA ORKIESTRA SYMFONICZNA
 Sala Koncertowa
 Poniedziałek, 30 grudnia r. b. o godz. 8.15 w.
XII KONCERT SYMFONICZNY
 Solista **ZBIGNIEW Drzewiecki**
 Pianista—wirtuoz.
 Dyrygent **Bronisław Szulc**
 W programie: Beethoven Symfonia fantastyczna.
 Fr. Chopin Koncert fortep. F-moll.
 Niedziela, dn. 29 grudnia o godz. 3.15 popoł.
10-ty Koncert popołudniowy
 Z cyklu **BEETHOVENOWSKIEGO 3-ci**
 Solistka **Teofila FINKELSTEINÓWNA**
 Konferencję literacką wygłosi
 Inż. **HENRYK GOLDBERG**
 Dyrygent **BRONISŁAW SZULC**
 Program: Trzecia symfonia „EROICA” oraz
 Koncert fortepianowy C-moll.
 Bilety od 75 fen. u Al. Straucha, Dzielna 12.

Lekcje tańca.
 Zapisy do noworocznających grup przyjmuje
 Cegielniana 10. **Witold Lipiński.**

MASZYNE do pisania kupię polską lub rosyjską. Krótka № 5, m. 12.

Grand Hotel
 Otwarcie wielkiej
SALI RESTAURACYJNEJ
 31-go grudnia 1918 r.
 Kolacja Sylwestrowska 2211-2
Mk. 20.-
 Muzyka! Muzyka!
 Zamówienia na stoliki przyjmuje Dyrekcja.

Ogłoszenie.
 Zanieprzeżeganie rozporządzeń wydanych przez Wydział Surowców Wojennych na mocy dekretu rządowego z dnia 23 listopada 1918 r. w sprawie przepustek na wywóz i przewóz surowców, półfabrykatów i wszelkich towarów jak również w sprawie sekwestru skór będą stosowane kary aż do konfiskaty.
 Wydział Surowców Wojennych.
 Łódź, d. 23 grudnia 1918.

Skład towarów manufakturalnych J. ROZENHOLCA
 Piotrkowska 69,
 poleca wielki wybór materiałów po cenach przystępnych. — Skład otwarty do godz. 2 ej po poł. 2190-2

Ogłoszenia drobne
A. A. A. Grafolog „Marja” przyjmuje od 4-ej po poł. do 7-ej wieczorem, prócz Niedzieli. Główna 2206-1
A. A. A. „Lurion” Pasta do obuwia, wypróbowanej dobroci u E. Fausta i S-ki, Piotrkowska 59, w podwórzu. Nabyć można wszędzie. 1 tabletki daje 8 pudełek. Laboratorium chemiczno-bakterjologiczne d-ra Serkowskiego w Warszawie zaświadcza o nieszkodliwości pasty dla skóry. 1719-8
A. A. Na Gwiazdkę! Podarunek z resztek. Kupujecie tylko u mnie przy ul. Dzielnej 34, m. 14, taniej o 50 proc. na białki, suknie i kostiumy. Barchany i flanela od mk. 7, switry damskie od mk. 5. Ceny stałe. 196-

A. K. NAJSILNIEJSZE bóle głowy i migrena
 ustępują natychmiast po zażyciu proszku
KOWAŁSKI
 Wyrób farmac. labor. „AP. KOWAŁSKI”
 żądać w aptekach i składach aptecznych.

Bacność! Obuwie!
 Tania sprzedaż gwiazdkowa wyrobów Pabjanickiej Fabryki K. KLOSEGO, rozpoczęta!
 Bogaty wybór kamasy, pantofli, trepek i t. d. ze skóry i innych materiałów, hurtowo i detalicznie po cenach fabrycznych.
Tamże Zakład podzelowniczy
 Cena 7 mk. za kompletne podzelowanie wyborową nieprzemakalną skórą imitacyjną. — Podzelowanie gumą lub skórą prawdziwą po najniższych cenach konkurencyjnych. — 122-3
„ERFAG”, Łódź, Piotrkowska, 189 I p.
Maszynę do pisania
 polską lub rosyjską dobrego systemu kupię. 164
 Oferty sub „System” do administracji „Głosu Polskiego”

Zanie ceny! Naturalne Zanie ceny!
Wino porzeczkowe i wiśniowe
 nie ustępujące smakiem winom najlepszym poleca na gwiazdkę p'wnica Edwarda Hitmana w Łodzi, Wyślwska 7. Do nabycia także w Składzie Win A. Bertholda, Łódź, Piotrkowska 146. Komisjonerzy otrzymują rabat. 1366-1

Zgubiono
 20 grudnia w godzinach przedpołudniowych w tramwaju № 10:
 Kwit depozytowy Azowsko-Dońskiego Banku w Saragowie;
 Książeczkę obrachunkową № 416 tegoż banku;
 Kwit wydziału wojennego surowców (oddział skór) na 2 złożone akcje, jako kaucję za pasy; wszystko na nazwisko F. Swatek w Zgierzu; plenipotencja na nazwisko Franciszka Müllera. Uczeń przyznawca proszony o oddanie u p. Artura Müllera, w firmie Prusse i S-a, Pańska 55, za nagrodą 50 mk. 2283-2

Maszyny do pisania
 nowe i używane. TAŚMY, KALKI i t. p.
Maszyny do rachowania
 Aparaty do powielania kopji.
 PAPIER woskowy, szybkoschnący, farby i t. p.
Kasy „National”.
Własne warsztaty reparacyjne.
 maszyn wszelkich systemów. Nauka pisania na maszynach.
E. Telatycki i S-ka
 Łódź, Piotrkowska 69.

Ogłoszenie!
 Sympatycy Esperanta proszeni są o liczne przybycie na **WIECZOR AGITACYJNY**, odbyć się mający w lokalu Łódzkiego Esperanckiego Towarzystwa, Długa 90, w sobotę, dnia 28 b. m., o godz. 8 wiecz. Program urozmaicony, wejście bezpłatne! Zarząd.

Wyprzedaż Noworoczna!
Najtańsze źródło
RESZTEK Dzielna № 34, m. 14 na białki, spodniczki i suknie; męskie, damskie ubrania oraz barochany, flanela, plusze, chustki i cajtgi.
UWAGA! SWITRY DAMSKIE od Mk. 45. CENY STAŁE.

Duży pokój z balkonem i gazowym oświetleniem, do wynajęcia. Andrzeja № 13, m. 9, od 11-4 po poł., III piętro. 17-3
Fort pian, szafa, wiolonczela i skrzypce do sprzedania. Nawrot 24, prawa oficyna, na dole. 108-2
Gilzy z najlepszej francuskiej bibułki, poleca skład tani i bacznym Gelbarda. Andrzeja № 2, 191-6
Kupię antracyt lub koks w większej ilości. Piotrkowska № 185, Wardynkiewicz. 160-3
Kółko dziecięce kupię. Cegielniana 10, m. 17. 152-3
Kadna dwa umeblowane pokoje są do wynajęcia przy inteligentnej rodzinie. Ul. Cegielniana 19, III piętro, front, m. 8. Obejrzeć można od 2-3. 221-2
Maszynę do pisania kupię polską lub rosyjską. — Krótka № 8, m. 12. 210-2

Dr. R. Weissman
 b. ordynator warsz. uniwersytetu kliniki terapeutycznej.
 Choroby wewnętrzne, specj. chor. żołądka i kiszki.
Piotrkowska 18.
 Wschodnia 41.
 Przyjmuje od 9-10 i od 3-6 pp. 792-13

Dr. Szumacher
 choroby skórne i weneryczne.
 Godz. przyjęć: od 4 do 7, w niedzielę i święta od 11 do 1-jej.
Benedykta № 1.
 8954-10

Dr. S. Kantor
 Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczowych.
 Piotrkowska № 144, róg Ewangelickiej.
 Leczenie promieniami Röntgena i światłem.
 Godziny przyjęcia: 8-2 rano i 6-9 pp. Dla pań od 5-6. 739-10

Choroby skórne i weneryczne
Dr. S. Sewkowicz
 Konstankynowska 12
 Przyjmuje od 9-1 i od 6-8 w. dla pań od 5-6 po poł. 2238-10

Dr. med. S. Rakowski (mfodary)
 Były asystent prof. Pugnata
 Choroby uszu, nosa, gardła i płuc.
Srednia № 4
 Przyjm od 10-12 i 4-5 pop. 529-6

Dr. med. Aronson
 Akuszerka i choroby kobiece.
Zielona 5.
 przyjmuje od dz 5 od 4-6. W niedziele od g. 10-12. 2195-3

Dr. STAWOWCZYK
Sienkiewicza 29.
 Choroby weneryczne i skórne.
 Przyjmuje od 11-12 i od 8-7. 9548-10

Dr. med. LEYBERG
 Choroby skóry, weneryczne i dróg moczopłciowych
Krótką 5.
 Przyjmuje od 11-1 i od 5-7 w. Panie od 4-5 pop. 51106-9

Doktor Leon Szayerowicz
Krótką № 6-a.
 — Akuszerka i choroby kobiece. —
 Przyjmuje od 10 do 11 rano i od 4 do 7 po poł. 99-5

Dr. L. PRYBULSKI
 Choroby skórne, weneryczne, moczopłciowe i niemoczopłciowa.
 Godz. przyjęć od 9-2 i 4 h-8 w. dla pań od 5-6.
Zawadzka № 1, róg Piotrk.
 9313-15-1

Potrzebna kasjerka do apteki, obeznana z czynnością kasową i pisanem na maszynie. Oferty prosię składać w administracji dla „X. Y. Z.” 224-4
Potrzebna osoba do dziecka Piotrkowska № 103, Rosenberg. Dowiedzieć się w sklepie. 170-3
Pokoje 2 umeblowane przy ul. Piotrkowskiej 79, II-gie piętro, front, dla doktora lub adwokata, do wynajęcia od zaraz. Wiadomość—Fuchs, Nawrot № 4. 190-3

Student mosk. kommer. Instyt. udziela lekcji języka rosyjskiego, matematyki i rysunków. Wiadomość — Konstankynowska № 12, m. Fiszczowa. 219-2
Udzialem lekcji w zakresie 8-min klas, przysposabiam także do matury. Specjalność—matematyka. Zawadzka 90, m. 3. 2023-6

Dr. H. Groszlik
 Choroby skórne i weneryczne. Leczenie promieniami Röntgena i światłem.
Al. Kościuszki (Spacer.) 27.
 9-11 rano i 5-7 wiecz. Panie 4-5 poł. w niedziele 10-12. 10212-7

Dr. Klinger
 Choroby wewnętrzne i nerwowe przeprowadził się na ul. **Konstantynowską 9.**
 Przyjm. codz. od 9-11 i od 4-6 453-14

Dr. M. Papierny
 powrócił
Akuszer i specjalista chorób kobiecych.
 b. ordynator warszawskiej uniwersyt. kliniki akuszerkiej.
Południowa 23
 Przyjmuje od 9-11 r. i od 4-6 po poł. 814-1

Dr. G. Blücher
 choroby skórne i weneryczne
Pasaż Meyera № 11 (róg Sienkiewicza).
 Przyjmuje od 8-12 i 4-8 Panie 4-5. 9973-7

Owoce
 Sprzedaje się owoce po tanio cenach na pudy.
Zaciodnia 63, w podw.
 — Od 9 r. do 1 w poł. —
 Sprzedaje się równ. od 10 funtów 401-9

Osoba jadąca do MOSKWI
 przyjmuję polecenia. Wiadomość do 31 b. m. Cegielniana 47, m. 3 234-3

Ważne dla OBYWATELI!
 Wykonuję punktualnie **ASSENIZACJE i śmieci.**
 Srednia nr. 23, m. 59. 213-3

Kupuję
 kwity lombardowe, brylanty, diamenty, złoto, srebro, złamane szuby sztuczne i płacę najwyższe ceny.
P. Kon, lewa strona, II piętro. 1942-6

Doświadczony kupiec
 obejmie **prowadzenie ksiąg,** zestawianie bilansów, oraz kontrolowanie ksiąg handlowych. Oferty pod „V. J.” w administr. „Głosu”. 153-6

Mk. 500 nagrody!
 Zgubiono w sobotę damski ręczny platynowy zegarek. Uczeń przyznawca zachęca zwrócić za powyższą nagrodą na ul. Przejazd 35, m. 7. 860-6

W. Jezierski, student Politechniki, ochotki udziela lekcji. Wiadomość — Pańska 12, m. 16, od 3-4. 941-7
zamian za lekcje języka francuskiego i angielskiego udziela lekcji rosyjskiego student mosk. kommer. Instyt. Wiadomość — Konstankynowska № 12, m. Fiszczowa. 220-2

Wes. Kobieta lub dziewczyna potrzebna do gospodarstwa wiejskiego. Główna nr. 17, m. 2. 216-5
gubiono legitymację chlebową za nr. 21/2, wyd. na imię Lydji Janeri. 2 9-1
Zgubiono kartę paszportową, wyd. w Niemczech na imię Józefa Bartosik i metrykę dziecięcą na imiona Tadeusza i Bolesława Bartosika. Znalazca tych papierów zachęca oddać na ul. Nową 42. 231-1
6 krzesel, leżanka, 160ko z materacami—tanie do sprzedania. Cegielniana № 61.